



Informacje o książce

Autor: Laurence Spring
Tłumaczenie: Cezary Domalski
Wydawca: Napoleon V
Seria: Warrior
Rok wydania: 2017
Stron: 60
Wymiary: 24,8 x 18,4 x 0,5 cm
Oprawa: miękka
ISBN: 978-83-65746-65-8

Recenzja

Po tym jak na początku wydawana przez Napoleona V seria Osprey'ów poświęconych epoce napoleońskiej w naturalny sposób skupiła się na armii francuskiej, przyszedł czas na Rosjan. Ile by nie pisano o Wellingtonie i Brytyjczykach oraz o bitwie pod Waterloo, to armia carska była najważniejszym i najbardziej wymagającym przeciwnikiem cesarza Napoleona.

Książka Laurence'a Springa (z ilustracjami Billa Younghusbanda) stara się nam pokrótce przybliżyć najważniejszy człon armii rosyjskiej w tej epoce, czyli piechotę i grenadierów. Autor zajął się omówieniem wszystkich aspektów funkcjonowania armii. Kolejne rozdziały książki poświęcono poborowi, szkoleniu, musztrze, dyscyplinie i karom, żołdowi i prowiantowi, wyglądowi (mundury, ekwipunek i uzbrojenie), życiu codziennemu i temu co się działo w trakcie kampanii, wreszcie taktyce, bitwom i paradom. Publikację zamykają krótkie rozdziały poświęcone losowi żołnierzy po zakończeniu służby oraz muzeom, w których można znaleźć eksponaty związane z przedstawianą tematyką.

W przystępny sposób zaprezentowano podstawową wiedzę o piechocie armii rosyjskiej. Na początku autor sporo miejsca poświęca smutnemu losowi rekrutów i procesowi poboru. Kontrastuje z tym ukazany w nieco jaśniejszych barwach los żołnierza, gdy ten znalazł się już w szeregach, co jak wiemy nie do końca jest prawdą. Rzetelnie omówiono kary i zagadnienia związane z utrzymaniem dyscypliny wojskowej, a także życie codzienne, w tym takie praktyki jak wykorzystywanie żołnierzy przez oficerów do pracy na ich rzecz albo wynajmowanie ich do prac i pobieranie z tego tytułu wynagrodzenia, którym dzielili się następnie z podwładnymi.

Dobrym posunięciem jest z pewnością sięgnięcie przez autora po pamiętniki i ogólnie teksty źródłowe i zamieszczenie stosunkowo dużej liczby cytatów z nich. Można natomiast dyskutować nad ich doborem. Biorąc pod uwagę niezbyt dużą objętość książki w połączeniu z bardzo szeroką tematyką, udało się ich jednak zawrzeć w niej całkiem sporo. Jako ciekawostkę można wspomnieć, że przy analizie taktyki armii rosyjskiej wykorzystano wspomnienia Tadeusza Kościuszki.

Jak we wszystkich Osprey'ach, tak i w tym niebagatelną rolę odgrywają ilustracje. Czarno-białe obrazy i schematy znajdziemy niemal na każdej stronie książki. Do tego w środku zamieszczono kolorową wkładkę liczącą sobie 8 stron (z opisem 10). Kolorowe ilustracje wyglądają poprawnie, ale poza tymi przypominającymi plansze mundurowe nie powalają na kolana. Z kolei, jeśli chodzi o czarno-białe, część można znaleźć w internecie i to w kolorze, ale część wydaje się mniej znana. Zdecydowanie nieudany zabieg stanowi zamieszczenie na końcu trzech szkiców przedstawiających rannych żołnierzy z bitwy pod Waterloo. W zamierzeniu miały one ukazać jak okropne rany i okaleczenia powodowała ówczesna broń. Niestety walory artystyczne tych ilustracji rozmiągają się z celem, do którego ich użyto.

Najważniejszy wniosek, jaki nasuwa się po lekturze tej książki jest taki, że autor operuje pewnymi skrótami myślowymi. Czytelnik, który zna bardziej szczegółowe publikacje poświęcone tej tematyce, takie jak dzieło A. i J. Żmodikow *Taktyka armii rosyjskiej w dobie wojen napoleońskich* (Oświęcim 2010) czy G. Nafziger *Cesarskie bagnety*

(Oświęcim 2012) będzie tę książkę czytał inaczej niż ktoś kto nie miał wcześniej do czynienia z bardziej zaawansowaną literaturą. Sęk w tym, że recenzowana publikacja ze względu na swój charakter wydaje się być adresowana przede wszystkim do nowych czytelników, tj. takich, którzy nie są w ogóle albo prawie w ogóle obeznani z tematem. Oczywiście można powiedzieć, że tego rodzaju zjawisko zawsze występuje w przypadku, gdy ktoś kto zapoznał się z obszerniejszymi, bardziej szczegółowymi monografiami naukowymi sięga następnie po małą książeczkę napisaną w celach popularyzatorskich. Sądzę jednak, że w tym przypadku rozdzwięk może być większy niż zazwyczaj.

Autor nie ustrzegł się też błędów. Zespół wydawnictwa Napoleon V, tym razem liczniejszy niż zwykle (tłumacz: Cezary Domalski, konsultanci: Mariusz Promis i Sławomir Skowronek, redaktor: Rafał Mazur, redaktor techniczny: Mateusz Bartel), pracownicy korygował i uzupełniał wywody autora w przypisach. Poruszę tylko dwie sprawy. Co do pierwszej nie będę oryginalny, bo pisano o niej u nas na forum. Otóż na s. 30 autor uraczył nas wywodami na temat wpływu tempa marszu na szybkość piechoty:

22 lutego 1803 roku zwyczajne tempo marszu rosyjskiego piechura wynosiło 75 kroków na minutę, a przyspieszone 110 kroków na minutę. Było to jednak wolniejsze tempo marszu niż u Francuzów (których tempo zwyczajne wynosiło 76 kroków na minutę), co w efekcie spowodowało, że Francuzi przewyższali szybkością Rosjan w trakcie marszu, konieczne były działania opóźniające; najbardziej znane stanowiła akcja pod Schöngraben w dniu 16 listopada 1805 roku, kiedy Bagration dał szansę siłom głównym Kutuzowa na skuteczny odwrót. (...)

Autor wiąże więc regulaminową różnicę w tempie marszu między Francuzami a Rosjanami

(wynosząca przy tempie zwyczajnym zaledwie 1 krok na minutę) z ogólną szybkością podczas bitew piechoty francuskiej i rosyjskiej. Przypis tłumacza jest tu niestety dość enigmatyczny, ale bezsens wywodów autora widać chyba dość wyraźnie.

Na sąsiedniej stronie (s. 31) znajdziemy natomiast inny fragment, który zadziwia. W podrozdziale o motywacji i morale autor stara się przekonać czytelnika, podpierając się aż dwoma cytatami źródłowymi (a na koniec jeszcze cytatem z Napoleona, prawdopodobnie wyrwanym z kontekstu), że jakość oddziałów rosyjskich w 1812 roku była niższa niż w 1807 roku, a najlepszą armię Rosja miała w bitwie pod Austerlitz. Argumentem na rzecz tego ma być stopniowe wykrwawianie się armii rosyjskiej w kolejnych prowadzonych w tamtym okresie wojnach:

Ciągnące się wojny z Francją, Turcją, Persją i Szwecją odcisnęły swoje piętno na efektywności pułków. Na przestrzeni lat jakość rekruta stopniowo spadała. (...)

Barclay de Tolly również zauważył pogorszenie jakości armii rosyjskiej, pisząc w roku 1810:

„W miejsce silnych i dzielnych wojsk, nasze pułki tworzyli teraz w dużej mierze niedoświadczeni żołnierze, nienawykli do rygorów wojny. Trwająca obecnie wojna zdusiła ich tradycyjne heroiczne cechy. Ich patriotyzm, jak również siła fizyczna zaczęły słabnąć wraz z rozpoczęciem tej intensywnej i niepotrzebnej wojny”.

Będąc na wyspie Świętej Heleny Napoleon zgodził się z tymi twierdzeniami; powiedział, że „armia rosyjska, która walczyła pod Austerlitz, nie przegrałaby bitwy pod Borodino”.

Jak słusznie zauważył w przypisie tłumacz, autor myli tu morale i motywację z doświadczeniem. Z kolei jeśli chodzi o doświadczenie, całkowicie umyka mu fakt, że przez te lata wojen armia rosyjska jako całość nabrała doświadczenia i w 1812 roku jej sposób prowadzenia walki i manewrowania na polu bitwy, nie wspominając o organizacji i dowodzeniu, z pewnością stał na wyższym poziomie niż w 1805 r., co przekładało się na całokształt wartości bojowej rosyjskich sił zbrojnych.

Jeśli chodzi o tłumaczenie i redakcję tekstu, generalnie książka wypada w miarę dobrze, ale tutaj również miałbym kilka uwag. Po pierwsze sformułowanie „ikony o charakterze religijnym”, które można znaleźć na s. 4, oraz „ikony religijne” (na s. 9 przy opisie obrazka). Chodzi oczywiście o obrazy o tematyce religijnej typowe dla kościoła prawosławnego. Moim zdaniem należało to przetłumaczyć jako „obrazy”. To słowo samo w sobie oznacza obraz religijny i nie trzeba już używać dodatkowych określeń, które brzmią w tym kontekście sztucznie i dziwnie. Po drugie przypis nr 22 i liczebność grenadierów w pułkach grenadierskich. Skoro w opisywanym okresie (po 30 kwietnia 1802 r.) w pułku grenadierskim był jeden batalion grenadierów i dwa bataliony fizyliarów, to nie mogło w nim być 1692 grenadierów, tylko 1/3 z tej liczby to byli grenadierzy, a 2/3 fizyliery. Trzecia uwaga dotyczy opisu do schematu na s. 43, gdzie nie opisano znajdujących się w środku schematu liter „CNEN”. Wiadomo, że „C” to chorągwy, ale kogo oznaczają literki „N” i „E” nie wiadomo. Czwarta uwaga dotyczy opisu planszy kolorowej H. Pod punktami 8 i 9 nie ma czak grenadierskiego i muszkieterskiego, ale same ozdoby ładownic grenadierów i muszkietarów w postaci gorejących granatów. Ostatnia uwaga dotyczy „strzelania z biodra” w 1807 r. i latach późniejszych „celem osiągnięcia maksymalnej liczby strzałów na minutę” (s. 48). Nie bardzo potrafię to sobie wyobrazić z wykorzystaniem długiej broni palnej piechoty tego okresu historycznego i brzmi to dla mnie zupełnie absurdalnie (tutaj jeszcze zależy co autor i tłumacz rozumieją jako „strzelanie z biodra”, podejrzewam, że niekoniecznie to samo). To jest bardziej kwestia merytoryczna po

stronie autora, ale bardzo się dziwię, że konsultanci i redaktorzy nie zwrócili na to uwagi i nie pokusili się tutaj o jakiś przypis. Na koniec kilka słów o korekcie tekstu, która wyszła średnio, tzn. widziałem wiele publikacji wydawnictwa wypadających pod tym względem zdecydowanie gorzej, ale widziałem też lepsze, np. jeden z pierwszych tomików w serii Osprey'owej dotyczących epoki napoleońskiej Ph. Haythornthwaite *Taktyka ciężkiej kawalerii i dragonów w epoce napoleońskiej*.

Podsumowując, mimo pewnych wad, myślę że warto sięgnąć po tę publikację. Książka może być odpowiednią lekturą, zwłaszcza dla tych, dla których poruszana w niej tematyka stanowi nowość. W celu poszerzenia i swego rodzaju weryfikacji wiedzy warto jednak sięgnąć potem po bardziej szczegółowe dzieła. Publikacja ma charakter wybitnie przekrojowy i popularnonaukowy, ale zawiera większość istotnych informacji dotyczących piechoty rosyjskiej i grenadierów w okresie między 1799 a 1815 rokiem, stanowiąc dobre wprowadzenie do prezentowanej w niej tematyki. Jeśli chodzi o Osprey'e, ostatnimi czasy wydawnictwo Napoleon V nie rozpieszcza miłośników epoki napoleońskiej. Mam nadzieję, że mimo krytycznych uwag zawartych w tej recenzji na kolejną książkę nie będziemy musieli czekać zbyt długo.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 06.01.2018 r.